KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi (dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 26 Lipca   N^ro 57.   Roku 1843.

DYREKTOR INSTYTUTU GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO i LEŚNICTWA w MARYMONCIE.

Zawiadamia niniejszem, iż zapis uczniów do tegoż Instytutu rozpocznie się z dniem 3 (15) Sierpnia r. b. i trwać będzie do 20 Sierpnia (1 Września) r. b. w którym to dniu wykład nauk już się rozpocznie. Warunki przyjęcia uczniów są następujące: 1) Uczeń nowo wchodzący do Instytutu winien złożyć metrykę urodzenia i świadectwo odbytéj ospy. 2) Udowodnić przez examen posiadanie w należytym stopniu wiadomości w tych przedmiotach, które mają najbliższy związek z nauką gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa. 3) Ci, którzy nie wprost z zakładów naukowych rządowych wchodzą do Instytutu, obowiązani są złożyć, świadectwo moralnego i spokojnego sprawowania się, przez ojca lub opiekuna wydane, i przez Naczelnika właściwego Powiatu potwierdzone. 4) Oprócz nauk i pomieszkania z meblami, uczniowie otrzymują w Instytucie: stół przyzwoity składający się ze śniadania, obiadu i kolacji, opał, światło, opranie bielizny, pościel, wszelką usługę i pomoc lekarską. Za wszystko to ci, którzy na nowo do Instytutu wchodzą, opłacają rocznie rubli srebrem 150, w dwóch półrocznych ratach z góry po rubli srebrem 75, pierwszą ratę przy zapisie ucznia, na drugą zaś składa się deklaracja własnorecznie przez rodziców lub opiekunów podpisana, iż najpóźniéj w dniu 20 (1 Lutego) roku następnego takowa opłaconą zostanie. O dopełnieniu innych pomniejszych formalności oddający ucznia do Instytutu, przy zapisie zawiadomieni zostaną.

Marymont dnia 9 (21) Lipca 1843 roku
Radca Kollegjalny, M. Oczapowski.

O OSUSZANIU ROZMAITEGO RODZAJU GRUNTÓW.

Przedsięwzięcia osuszań powierzchni wodnistych oddając kulturze znaczne przestrzenie odłogiem leżące, ulepszając zepsute powietrze zgniłemi wyziewami, wpływając oraz tak silnie na ludność i bogactwo zwykle znacznéj części okolicy, a czasem nawet i kraju, winny zwrócić uwagę nietylko samych spekulantów, lecz nawet prawdziwych filantropów.

Prace, jakich sztuka wymaga do osuszań gruntów, chociaż na pozór wydają się dość łatwemi dla niemal każdego inżyniera, często nawet dla pierwszego lepszego właściciela, przedstawiają jednak bardzo często wielkie trudności, które przeto zawsze pokonać się dadzą, jeżeli się weźmiemy w sposób należyty. Mając sposobność zwiedzenia tak w Anglji, jako też i we Francji, wielorakie i olbrzymie prace w celu podobnych przedsięwzięć, śmiało i z pewnością wyrzec mogę, że nie ma przypadku, ani też gruntu, na którymby osuszań założyć i skutecznie prowadzić nie można było.

Zakres pisma tego niepozwala mi bynajmniéj wdawać się w specjalne i szczegółowe opisanie prac hidraulicznych, wykonanych w tychże krajach; pisząc tu dla wszystkich, starałem się głównie być zrozumianym od wszystkich; mało się wdając w teoretyczne wykładanie rzeczy, umyśliłem iść prosto do celu w sposób najpraktyczniejszy, tem bardziéj, że kraj nasz będąc łatwiéj usposobionym pod względem topograficznym, do prac tego rodzaju mniéj daleko wymaga głębokich zastósowań; starają się tylko dobrze rozpoznać lokalną przyczynę zalewu, oraz sposób, w jaki się odbywa, samą już racjonalną rutyną będziem umieli dać sobie radę.

Wiemy, że wszelkie wody krążące i stojące na stałéj powierzchni globu naszego, jako też w wnętrznościach ziemi, pochodzą li tylko z deszczów, stopniałych śniegów i lodów, oraz innych podobnych przyczyn zewnętrznych. Tym to sposobem sformowały się duże i małe rzeki, jeziora, stawy i t. d.

Te same wody deszczowe wsiąkając i przechodząc przez rozmaite warstwy ziemi, zgromadzając się podziemnie, i formując pewne składy wodne, czyli rezerwoary, powracają znowu na powierzchnią ziemi, wytryskując dość znaczną kolumną, jak się to dzieje w studniach artezyjskich, lub też wydobywając się wielolicznemi źródłami, które zwykle stanowią bagna, trzęsawice, lub inne stojące wody.

Dwie więc przyczyny zrządzić mogą zastanie się czyli stagnacją wód: albo deszcz, albo też pochodzi ona z podziemnych lochów wodnych; ostatnia ta przyczyna będąc tylko, że tak powiem, drugim przypadkiem pierwszéj.

Obsuszania więc zachodzą podług rozmaitych i odmiennych prawideł, stósownie do jednéj lub drugiéj przyczyny sprawującéj stagnacją.

Przed wzięciem się do osuszenia jakiegokolwiek miejsca, trzeba dobrze rozpoznać, jaka jest realna przyczyna zalewu; czy ona pochodzi z deszczów, lub też ze spadku wód okolicznych czy też ze źródeł podziemnych. Następnie rozpoznać należy naturę gruntu, jego skład, formę, pochyłość, i t. p. Dobra więc i sumienna niwellacja czyli zpoziomowanie miejsca mającego się osuszać, jest nieodzowną i najważniejszą rzeczą, od któréj zależy zwykle dobry skutek całéj entrepryzy; jest to główne abecadło każdego, co chce osuszać. Często nawet niwellować

należy przyległe grunta miejsca mającego się osuszyć, dla przekonania się, czy wody deszczowe lub inne ztamtąd nie pochodzą. Poziomowanie, które samo przez się jest rzeczą nader prostą i łatwą, odbyć się tu powinno zwyczajnym instrumentem wodnym, zwanym przez Niemców **Wasser-Wage**; inne bowiem narzędzia niwellacyjne będąc bardziéj sztuczne i skomplikowane, trudniejsze są w używaniu, a błędy ich najmniejsze pociągnąć mogą za sobą stokroć większe, zwłaszcza w podobnych przypadkach.

Każdy zgadnie z łatwością, że owa niwellacja wykaże nam całe przypadkowanie powierzchni gruntu, prawdziwą znajomość rozmaitych wklęsłości, oraz wypukłości tegoż, jego pochyłość naturalną, kształt i formę, jedném słowem, jego profil czyli przecięcie. Wykaże nam także pewne linie, najniżéj położone, czyli linie największéj pochyłości (lignes de plus grandes pentes,) podług których będzie trzeba prowadzić wodościeki, rznąć rowy, lub też zakładać inne prace, jako wkrótce tu opiszemy.

Ze wszystkich dzieł hydraulicznych, używanych do osuszań, wodościeki czyli rowy są najprostsze, i powszechnie używane przez każdego. Zwykle się dzielą na główne i na podrzędne; pierwszym daje się daleko większa objętość, często nawet spadek ściekowy; służą one bowiem do prowadzenia wód głównie do pewnych miejsc niżkich lub też rezerwoarów; powinny więc mieć przyzwoitą objętość, podobną bardziéj do kanałów małéj sekcji. Rowom zaś podrzędnym, czyli tak zwanym poprzecznikom, daje się zwykle mniejsza objętość; służą one tylko do ułatwienia ścieku wód i sprowadzenia tychże do rowów głównych, z którymi są w kommunikacji. Szerokość rowu u spodu winna być 1/3 szerokości górnéj, tak dla pierwszych jako też i dla drugich; ta bowiem sekcja wertykalna jest najdogodniejszą dla upływu wody. Co do pochyłości, jaka się daje rozmaitym wodościekom, ta zależy zupełnie od miejscowych okoliczności. Kiedy jest jednak wielka spadzistość gruntu, na którym rowy biją, umiarkować ją należy skośnem rowów rznięciem do pochyłości gruntu, aby wody spadające nie zadzierały burtów tychże rowów, lub nierozlewały się po za ich obręb. Trzeba także pomnieć, aby w gruntach piaszczystych pochyłość burtów, czyli ścian rowu, była stokroć większa niż w innych. Jeżeli rowu jedynem przeznaczeniem jest opuszczenie wód, to nigdy przy burtach zostawiać nietrzeba ziemi wybranéj, przeszkadza ona bowiem wodzie spływać do rowu, a ciężar jéj sprawia obsuwanie się brzegów; najlepiéj jest roznosić w niziny owe ziemie pochodzące z wybrania rowów.

W Anglji używają także rowów krytych z wielką korzyścią do skutecznego obsuszania, oraz dla oszczędzenia ziemi ornéj: rowy te kryte wypełniane są kamieniami, lub innymi twardymi materjałami, które są dość mocne i wytrzymałe, by zachowały w całości pewne podziały, przez które woda sączyć się może; często nawet, zwłaszcza we Francji, zamiast kamieni, używają gałęzi świeżych i mocnych do wypełnienia i utrzymania tych wodościeków podziemnych, których zażycie ginie w najodleglejszéj starożytności. Kolumella, Paladiusz i Pliniusz mówią o podobnych konstrukcjach podziemnych.

W hrabstwie Lancashire widziałem także łatwy i prosty sposób obsuszania łąk torfowych krytymi rowami, które tam nazywają Sod-pipes, czyli ścieki darniowe. Są to wązkie rowki, zdziałane jednym sztychem łopatki w głębi rowu, i nakryte odwróconą darniną, rznięta podług potrzebnéj wielkości. Skutek tychże rowów krytych trwa lat kilkanaście.

Rowy kryte w ogólności wielkie przedstawiając korzyści, są jednak zdaje mi się, za kosztowne dla naszego rolnictwa.

W niektórych częściach Anglji używają także do osuszań łąk błotnistych pługów ogromnych, któremi od razu rzną rowy; służą one także do czyszczenia wielkich rowów spadkowych; pługi te wymagają czasem 10 lub 12 koni, stósownie do tęgości ziemi. W niektórych parafjach pługi takowe są wystawione do publicznego użytku.

Zalecamy tu głównie częste poprawianie i coroczne niemal czyszczenie wszelkiego rodzaju rowów i przegonów ściekowych, inaczéj, ktokolwiek dla zbytniéj oszczędności zaniedbałby ich czyszczenie, wystawiłby się zupełnie na fałszywą ekonomją.

Trzeba także starać się o ile można zmniejszać zatrzymywanie się wód na spadku rowów, wykładając je kamieniami, staremi dachówkami, lub też jakiemikolwiek twardymi materjałami, co się znacznie przyczynia do prędszego upływu wody, oraz, że tym sposobem utrudniamy częste zapchanie tychże rowów ściekowych.

Musiałem koniecznie zacząć od szczegółowego opisania rozmaitego rodzaju rowów, oraz sztuki prowadzenia i bicia tychże. Starać się teraz będę opisać jak najpraktyczniéj rozmaite sposoby i środki mechaniczne uwolnienia gruntów rozmaitego rodzaju i natury od wód zbytnich i wszelkich innych.

Gruntom ścisłym i gliniastym, w celu ich osuszenia, nadaje się zwykle kunsztowna pochyłość, robiąc wypukłe zagony, po których obu stronach pójdą rowki ściekowe; głównie trzeba mieć tu baczenie, aby te zagony szły podłużnie ku spadzistości ogólnéj pola. Gdyby te zagony były za nadto wyniesione w grzbietach, to najmniejsze zalewy mogłyby spłukać ziemię z grzbietów w rowki czyli bruzdy, coby je pozatykało i zanędzniło wyższą część każdego zagonu.

W prowincjach środkowych angielskich, oraz w Hollandji bardzo często zdarzyło mi się widzieć użycie tego sposobu z wielką korzyścią, który zasadza się w tych krajach na urządzeniu gruntów w składy od 30—40 stóp szerokości, tak, aby środek każdego zagonu, a raczéj składu, był na 3 lub 4 stopy wyższy od spodu pobocznych bruzd. Rólnictwo flamandzkie i całéj północnéj Francji zwykle chwyta się tego sposobu, dla uwolnienia gruntów gliniastych od szkodliwéj mokrości.

Uwolnienie od wód zbytnich powierzchni błotnistych i trzęsawic, jest stokroć trudniejszem i mozolniejszem. Wszelkiego rodzaju błota możnaby podzielić na 3 klassy: 1) Zdziałane przez wody spuszczające się z gór, a które są zatrzymane w równinach na powierzchni gruntów gliniastéj natury. 2) W téj klassie błót wystawić sobie trzeba w pewnéj głębokości pokład gliniasty, na którym woda spoczywa w szychcie szczerkowéj lub piaszczystéj; na tychże zaś ostatnich leży inna szychta gliny, na któréj woda podnosi się z dołu do góry, z powodu przybywania nieustannego jéj ilości przez podziemne ścieki, sprowadzające wodę z wynioślejszego daleko miejsca. Ciśnienie to ciągle wypiera glinę w częściach jéj słabych, co sprawia stagnacją wód w szychcie ziemi ornéj. W trzeciéj nareście klassie pomieścić można te błota, które mając blisko swéj powierzchni szychtę ziemi gliniastéj, jaka niedając wsiąkać wodom deszczowym, i będąc bez spodku, są niemal ciągle zimne i mokre.

Błota pierwszéj klassy mogą być osuszone rznięciem rowów przez szychtę prowadzącą wodę do bagna, mając zawsze baczność, aby te rowy były prowadzone podług linji największéj pochyłości gruntu. Osuszanie drugiéj klassy zasadza się na robieniu rowów głębokości należytéj w szychcie zwierzchniéj gliniastéj, oraz świerceniem w spodzie tychże rowów pewnéj liczby dziur czyli okien, aż do sięgnienia szychty piaszczystéj albo szczerkowéj. Wiercenie okien odbywa się zwyczajnym świdrem ziemnym. W ten czas zwykle daje się widzieć woda wytryskująca z dziur wywierconych. Tym więc sposobem należy zgłębiać rów świdrem w miarę postępowania z robotą rowu, a podobne pompowanie wypróżni wody zalewające. Lecz baczyć tu należy, by równia gruntu dozwoliła ścieku wód rowom przeznaczonym na ten koniec, dla tego też ro-

wom tym daje się zwyczajnie pewna pochyłość podłużna, dla ułatwienia upływu wód.

Trzecia klassa więc może być obsuszona przez rowy kryte, w liczbie i głębokości należytej, dla spuszczenia wody zatrzymującej się na powierzchni.

Pewien Anglik, w hrabstwie Dewonshire, osuszył niezmierną rozległość tego rodzaju gruntu, mającego powierzchnię torfową sposobem zupełnie podobnym do wyżéj tu opisanego, co także przytoczyć tu winieniem jako walny przykład, pokazujący, że w najtrudniejszych przypadkach osuszanie nam się uda, gdy się do tego dobrze i zręcznie weźmiemy.

Zaczął od zgłębiania świdrem bagna mającego się osuszyć wszędzie znajdując torf, a następnie szczerk i piasek, do którego ile tylko razy sięgnąć mu się udało, znalazł go zawsze mokrym i prawie płynnym jak woda. Uznawszy zaś niepodobieństwo coś uskutecznić w tymże piasku płynnym, wybił on rów przez torf i szczerk, zostawując jednak pomiędzy dnem rowu a szychtą piasku grubość gruntu potrzebną do zniesienia materjałów, dla zrobienia nakrytego wodościeku, które składały się z głazów, na ściany i przykrycia, oraz rznięteg torfu, mającego iść na wierzch wodościeku. Dając temuż należytą pochyłość podłużną, robił w spodzie dziury czyli okna co dwadzieścia stóp aż do sięgnięcia do piasku. Woda obficie się wydobywała dziurami powierconemi, spływając następnie rowami.

Tenże sam Anglik obsuszył bagno mające 40 morgów powierzchni. Celem tego obsuszenia było zarazem powiększenie wody u młyna. Przy téj robocie zaszła pewna okoliczność, często się zdarzająca przy podobnych pracach, to jest, raptowna odmiana w pozycji, lub w dyrekcji szycht dolnych, które znoszą na sobie wody. Rozpoczęto całą operacją w równi ze stawem młyna, pociągnąwszy bez żadnéj trudności ani przeszkody rów, w odległości 30 prętów, w którym świdrowano dziury aż do piasku. W téj to odległości 30 prętów od położenia stawu, szychta gliniasta, trzymająca wodę od góry, nagle wywala się, szychta zaś piaszczysta, służąca za przejście, czyli za skład wodzie, okazała się dwa razy grubsza. Że zaś pochyłość nie była dostateczną od tego punktu aż do stawu, aby módz wybić rów aż do dna szychty piasku ruchomego, kazał więc wyrznąć rów dość płytki, i w nim porobił dziury w ruchomym piasku, któremi woda obficie ściekała. Do tego płytkiego rowu dodał poprzeczniki należyte, świdrując zawsze dziury w trzy sążnie, aby woda z lochu niższego na wierzch dobywać się mogła. Tym to sposobem udało mu się zgromadzić znaczną ilość wody, a tem samem grunt obsuszyć.

Muszę tu nadmienić dowcipny sposób, w jaki się wzięto do obsuszania łąk wodnistych w prowincji Essex. Krąg z lanego żelaza, mający 4 stóp djametru, wagi 40 centnarów, ma tylko 1/2 cala grubości w swoim obwodzie: ta zaś grubość stopniami się powiększa, zbliżając się ku osi, na któréj krąg ten żelazny obracając się w pochodzie swoim, własnym ciężarem wyrzyna rowek mający 15 cali głębokości, 4 cale szerokości w górze, a 1/2 u spodu. Z łatwością zaś można powiększyć głębokość tych rowków, dodając kręgowi cokolwiek ciężaru. U spodu podobnie zdziałanych rowków, kładą zazwyczaj powróz lub pletnią słomianą; dla ułatwienia ścieku wody, zapewniając i utrzymując bieg tejże. Utrzymują tam, iż tym to sposobem można w jednym dniu otworzyć potrzebną liczbę ścieków do obsuszania 12 morgów łąki.

Zdarza się często, że wody miasto wychodzenia regularnego z ziemi, dobywają się w rozlicznych miejscach z pod spodu równiny, tworząc rozliczne trzęsawice. Powierzchnia ich wówczas pospolicie jest torfową, a spodnia szychta składa się z miękkiéj gliny, tu i owdzie popękanéj, tak, iż wodzie snadniéj przechód daje. W takim to razie obrać trzeba miejsce jak najniższe na takowéj równinie, albo przynajmniéj takie, które największą dogodność przedstawia do sprowadzenia wód; następnie porznąć rowy szerokości potrzebnéj, i powiercić pionowo dziury świdrem ziemnym w spodzie tychże rowów, dając wolny odchód wodom pod gliną uwięzionym. Kiedy idzie o osuszenie błota znacznéj rozległości, pospolicie udają się do wybicia rowu wielkiego odchodowego w podłuż całego błota; inne zaś rowy w rozmaitych dyrekcjach wpadają i schodzą się do pierwszego. Tu takie świdrowanie dziur w spodzie tychże rowów zaleca się. W skutek czego grunt tężeje i zsiada się. Podobny byłby tychże skutek, gdyby tylko w jednem miejscu przebito glinę, lecz byłby stokroć powolniejszym. Pewny inżynier angielski, pewny w osuszenie podobnych błót na równinach, potrafił skupić potężną massę wody, którą podnosił wyżéj nad jéj dawniejszą równią czyli poziom, za pomocą pewnego rodzaju wieży wydrążonéj, czyli szyi obcębrowanéj i opatrzonéj gliną, jaką wznosił koło wywierconego dołka; woda zaś doszedłszy aż do wierzchołka tejże szyi, rozprowadzoną była tam, gdzie mogła przynieść jakiś użytek. Tym to zupełnie sposobem zdołano wyczerpać wodę pochodzącą z wylewu pamiętnego pewnéj trzęsawicy w Solway (w northumberlandzkiem), który nagle okrył kilkaset morgów.

Zdarzyć się także może, iż żyła szczerkowa znajdując się w znacznéj głębokości, niepodobną jest rzeczą bić rów tejże głębokości, by przerznąć całkowicie tymże rowem szychtę gliniastą, lecz to nieprzeszkadza bynajmniéj osuszaniu, kopiąc wtedy rów na 3 lub 4 stopy głęboki, w którym wybierają miejscami doły tyle głębokie, aby sięgnęły aż do szychty szczerkowéj. Często się nawet zdarza, że kopanie aż do szczerku w miejscach, gdzie się woda w znacznéj znajduje obfitości, prawie jest niepodobnem, glina bowiem, w któréj się kopie, nie mając dostatecznéj ścisłości, wpada na dno dołu i zawala go w miarę jego pobierania. W takim razie nietrzeba dołu kopać w samym błocie, lecz w bliskości, o ile się da tylko, samego miejsca zalanego. Zdarza się jednak częstokroć, iż obrawszy czas dobréj suszy, można dół pobrać aż do głębokości potrzebnéj w miejscu, gdzie glina największa.

Doświadczenie pokazało także, iż szychta gliny miękkiéj najwięcéj 4 stopy grubości; pod tą zaś szychtą glina do tego stopnia jest twardą, że ją rąbać trzeba, by głębiej rów wybrać. Trzeba więc zawsze starać się wybrać rów, aż póki niedojdziemy do składu podziemnego wody, jaki zazwyczaj znajduje się na 3 lub 4 stopy poniżéj spodu owéj rzadkiéj gliny. Woda ta wypłynie żyłą do góry, podobnie do fontanny, słabiejąc ciągle; w skutek zmniejszenia pressji. W kilka dni po téj operacji, powierzchnia dawniéj bagnista zsiada się i tężeje; a to, co było gąszczem gliniastym, zamienia się na ziemię tłustą.

We Francji, około St. Omer, widziałem bardzo prosty, a przytem nader skuteczny sposób osuszania znacznéj części bagien, o których już zupełnie zwątpiano. Francuzi nazywają tę operacją: Dessèchement par le moyen des accoulins, jaka zależy na corocznem biciu rowów i roznaszaniu ziemi i błót z nich pochodzących na mokre powierzchnie przyległe, w celu ich corocznego podnoszenia. Sposób ten chociaż wydaje się dość żmudny i długi, jest jednak nieomylnym. Widziałem sam tego roku w przejeździe moim przez St. Omer, ogromną przestrzeń gruntu, wydobytego z pod wody tym sposobem, który dzisiaj najlepiéj uprawiony, lat temu zaledwie 8 był nakryty dwoma stopami wody. Winienem tu także opisać następujące prace, uskutecznione przez pana Sommarive, właściciela znacznéj przestrzeni bagnistéj i wielkiego stawu niedaleko miasta Epinoi. Zaczął on od bagna mającego 8 hektarów, czyli 23 morgów, bijąc rowy wpadające do małéj rzeczki, płynącéj między bagnem a stawem, którą pierwéj starano się dobrze oczyścić, w celu dania jéj biegowi największéj prędkości.

Ziemie, pochodzące z rowów, służyły do podnoszenia i umocniania powierzchni gruntu; same zaś rowy służyły do odprowadzania wód stojących; następnie zaczęto sadzić wierzbinę, olszynę i grabinę, drzewa mające własność wciągania i absorbowania w siebie wielkiéj części wody, i tym sposobem zamienione nic nieprodukujące bagno na powierzchnią żywiącą dzisiaj przeszło 40,000 tysięcy drzew rozmaitego gatunku, i dającego przedoskonałą paszę.

W tymże samym czasie gdy osuszono owe bagno, ściskano i zwężano granice stawu, za pomocą kanału mającego 4 sążnie szerokości. Staw ten, który pierwotnie miał 31 hektarów (około 88 morgów) powierzchni, ma dzisiaj tylko 10 hektarów (około 30 morgów), wszelkie zaś ziemie, pochodzące z grzebania kanału, posłużyły do podniesienia bagnistego obszaru, teraz mającego 6 hektarów, (około 20 morgów) łąk tłustych i niezmiernie obfitych, oraz 3 hektary czyli 10 morgów, obsądzonych kilkunastoma tysiącami drzew rozmaitego rodzaju.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Szczecin 14 Lipca. — Przy ciągle pięknem suchem powietrzu, zbiór siana w naszéj okolicy ktory przez poprzednią wilgoć bardzo został opóźniony, teraz już po największéj części jest ukończony. Inne płody ziemi szybko dojrzewają szczególniéj żyto, którego żniwo częściami daleko wcześniéj będzie musiało być rozpoczętem niż zwykle bywa. Względem przypuszczalnéj wysokości zbioru żyta i innych ziarn, zdania wprawdzie jeszcze są podzielone, zdaje się jednak, że można spodziewać się pomyślniejszego rezultatu, niż przed miesiącem mniemano. Wpływ téj nadziei w połączeniu z zniżającemi się cenami wewnątrz kraju, spowodował powiększenie się jeszcze ociężałości na naszych targach.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

W zastosowaniu się do przepisów Lombardowi tutejszemu służących, podaje do wiadomości publicznéj, a mianowicie osób interesowanych:

1) Że Licytacja na fanty w rzeczonym Lombardzie zastawione, jako to: na srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, na sygnety, brylanty, perły, zegarki, suknie, bieliznę stołową i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym czasie nie wykupili, lub prolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 23 Sierpnia (4 Września) r. b. i aż do czasu zupełnego onych wyprzedania codziennie od godziny 8 z rana do 1 z południa w zwykłym lokalu Lombardowym w Ratuszu Głównym, odbywać się będzie. Życzący więc sobie nabycia rzeczonych przedmiotów, zechcą się znajdować w miejscu i czasie wyżéj oznaczonym. Wszelkie zaś zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowemi płacone będą.

2) Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów pod licytacją poddanych do dnia 14 (26) Sierpnia r. b. oznaczonym został, i dla tego interessowani, a mianowicie właściciele takowych fantów przed upłynieniem powyższego terminu do Kassy Lombardu o wykupienie lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani.

3) Że wszyscy, którzy nie wykupiwszy dotąd fantów swoich w czasie przyzwoitym, tylu jeszcze mimo niniejszego ostrzeżenia na własny interes obojętnemi się staną, iż nie będą korzystać z czasu wyżéj oznaczonego do wykupienia lub prolongowania zostawionego, a mianowicie którzy takowego wykupna lub prolongacji przed dniem 14 (26) Sierpnia r. b. nie dopełnią, sami sobie przypiszą winę gdy pomienione fanty niezawodnie sprzedane zostaną.

4) Ażeby się nikt z osób interessowanych niewiadomością o niniejszem obwieszczeniu w czasie wymawiać nie mógł, takowe przez pisma publiczne jako to: Gazetę Rządową, Warszawską, Codzienną i Kurjera Warszawskiego trzykrotnie do wiadomości publicznéj podane, niemniéj przez przylepienie drukowanych exemplarzy onego po rogach ulic i obwołanie po Mieście przy odgłosie trąby ogłoszonem zostanie.

w Warszawie dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1843 roku

Prezydent G r a y b n e r.

Naczelnik Kancellarji, G. J a h o ł k o w s k i.

SREDNIA CENA ZYWNOSCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli sr. 1 kop. 59 (złp. 10 gro. 18); pszenicy rz. s. 3 k. — (złp. 20 gr. —); grochu polnego r. sr. 1 k. 27 (zł. 8 gr. 14); cukrowego rs. 1 k. 46 (zł. 9 gr. 22); fasoli rs. 3 k. 42 (zł. 22 gr. 24) jęczmienia r. sr. 1 kop. 26 (zło. 8 gr. 12) owsa rub. sr. 1 k. 13 (złp. 7 gro. 16); mąki pszennéj przedniéj r. sr. 4 ko. 30 (złp. 28 gr. 20); ordynarnéj 6 ćwierci r. sr. 4 ko. 33 (zł. 28 gr. 26), żytniéj pytlowéj r. s. 2 k. 26 (złp. 15 gro. 12), gryczanéj korzec r. sr. 1 ko. 85 (złp. 12 gr. —); kaszy gryczanéj zwyczajnéj r. 3 k. 17 (z. 21 gr. 4); drobnej r. sr. 7 ko. 86 (zł. 53 gro. 12); jęczmiennéj perłowéj r. sr. —k. — (zł. — gro.—) jęczm. ordynaryjnéj r. sr. 2 k. 20 (złp. 14 gr. 20);— siana Centnar 100 funt. kop. 51 (złp. 3 gro. 12); słomy cent. 100 funt. kop. 23 (złp 1 gr. 16); sążeń drew sosnowych r. s. 7 k. 44 (złp. 49 gr. 18); wół dobry od r. s. 36 do 45; średni od r s. 27 do 35; lichy od r.s. 12 do 25;—ciele rs. 2 k. 40; baran rs. 1 k. 57; wieprz dobry od r. s. 12 do 15: średni od r. s. 9 do 11; lichy od r. s. 5 do 8;— masła funt k. 12 (gr. 24) słoniny funt k. 8 (g. 17); kartofli korzec k. 47 (zł. 3 gr. 5). okowity 10téj próby garniec ko. 60 (zł 4 g. —); szumówki 6téj próby garniec kop. 36 (złp. 2 g. 12).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 25 Lipca 1843.		żądają R. s.	żądają k.	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	91	5	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	90	45	90	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	137	40	—	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	30	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub sreb.	1 M.	99	50	99	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96	—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
ditto ditto nowe		14	75	—	—
Obligi skarbowe na zł 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł 500		—	—	—	—

Wartość kuponu kop 5 1/2.